

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbiorców w miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczo numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Częstochowie Nr. 612/6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 224. Skrz. p. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Receptisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza naliczono 25 gr. — każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobn. 150 ogłoszenia zamieszkałe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Co grozi Anglii w przyszłej wojnie?

Wydawca „Daily Mail”, lord Rothermere, ogłosił w swoim dziesiątku artykule, w którym komentując rezultaty plebiscytu w Niemczech, oraz analizując ogólną sytuację w Europie, obrażając niebezpieczeństwo zagrażające Anglii w razie wybuchu wojny.

Oto co pisze Rothermere: „Bezpieczeństwo W. Brytanii oparte jest w tej chwili wyłącznie na dobrej woli innych narodów. Nasza armia zawodowa została zredukowana. Straciłmy supremację na morzach która była dawniej naszym punktem obronnym. A tymczasem to jest najgorsze ze wszystkich, narzucając wojenną która stanowi pierwszą linię obrony, została tak osłabiona, iż w razie wypadku na wypadek wojny z małym państwem bałkańskim.

Otóż dzisiaj pewnie jest iż przyszła wojna będzie zupełnie inna niż wojna ubiegła i niepodobna do tamtej. Postępy techniki współczesnej są tak wielkie, iż sztuka wojenna musi się przystosować stale do nich. Gdy to się nie dzieje, skutki są później fatalne. Przyszła wojna mogłaby nas zaskoczyć i byłibyśmy w jej obliczu równie nieprzygotowani jak przedtem w r. 1914.

Muszę przede wszystkim oświadczyć, iż moim nie złomnem przekonaniem jest fakt nieprzygotowania naszego do wojny, tak iż o ile nie zaopatrzymy armii naszej w sily lotnicze wystarczające, kraj nasz już w pierwszych dniach zawieruchy wojennej może być narażony nie tylko na klęskę ale na zagładę.

Kampanie wojenne ubiegłe rozpoczęły się od mobilizacji, od koncentracji masowej żołnierzy. W r. 1914 pierwszy strzał padł z karabinu angielskiego dopiero w trzy tygodnie po wypowiedzeniu wojny. To się już nie powtórzy. Sześć armii nieprzyjacielskiej natychmiast po wypowiedzeniu wojny pchnęło do wielkiego ataku powietrznego 20 czy 50.000 samolotów obciążonych bombami gazowymi, kruszącymi zapalającymi, które lecąc z szybkością 300km. na godzinę, pojawiłyby się w ciągu najkrótszego czasu nad naszym terytorjum. Jeżeli nie będziemy przygotowani na taką ewentualność istnienie W. Brytanii jako mocarstwa byłoby zdecydowanie w ciągu jednego dnia.

Nieprzyjacielskie sily powietrzne miałyby u nas moc obiektów nadających się do zaatakowania i zniszczenia: wielkie

miasta wielkie węzły i stacje kolejowe, do których londyńskie jako ośrodki transportu morskiego, wreszcie okręty handlowe, a nawet wojenna wydana na łup ataków powietrznych. Wielkie obozowiska szkolne jak Aldershot, Salisbury, Plain, Caterick stałyby się w tych warunkach łapką na myszy. Nasze zakłady amunicyjne arsenały zostałyby zniszczone, zanimby rozpoczęły pracę.

Ludzie którzy przypuszczają iż mówiąc o rażeniu 20.000 samolotów przesadzam i koloryzuję, są w błędzie, myślą się grubo. W październiku 1918 r. nasza wla. na awia cja rozporządzała 22.171 aparatami, a miałyby tak blisko 50.000 gdyby nie wojna.

W. Brytanja może się czuć bezpieczna tylko wtedy, gdy jej sily powietrzne będą

największą potęgą w szeregu innych armii lotniczych Europy. Dopóki nie będziemy posiadali pierwszego ośrodka naszej sily zbrojnej w powietrzu w postaci 50.000 aeroplanów, będziemy wystawieni wciąż na niebezpieczeństwo najazdu”.

Artykuł lorda Rothermera, którego dziennik „Daily Mail” zmieniał niejednokrotnie linie i barwę polityczną jest w chwili obecnej wyrazem nastrojów antyniemieckich. Lord Rothermere nie przytrzymał się określonej linii politycznej; jego oświadczenia w poglądach, opiniach i w akcji prasowej były częste i sensacyjne, jak np. głosna swego czasu akcja na rzecz Węgier i rewizji traktatu z Trianon i Neuilly. Obecna wszakże akcja na rzecz wzmocnienia sily obronnych W. Brytanii sprowadza się w samej Anglii z aprobatą w szerszych nawet kołach politycznych nie sympatyzujących z tendencjami i wytycznymi kamoanil prasowo-politycznych sukcesora lorda Northcliffe’a. E. R.

—(ol)—

Zapowiedź podróży mł. Simona Do Rzymu czy do Berlina?

Londyn. — „Times” zamieszcza półoficjalną informację, z której wynika, że jest rzeczą prawdopodobną, że Simon skorzysta w okresie Bożego Narodzenia z krótkiego urlopu.

Szegóły nie zostały jeszcze ustalone i nie jest pewne, czy minister w czasie swej podróży będzie się widział z obcymi mężami stanu. Nie jest to jednak wykluczone.

Powyższa notatka „Timesa” jest bardzo zniemienna, bo wynikałoby z niej, że Simon, którego wyjazd do Paryża w celu przeprowadzenia rozmów z rządem francuskim jest faktycznie zdecydowany, zamierza rozszerzyć ramy swej podróży, ale nie wiadomo, w jakim kierunku — do Rzymu, czy też może do Berlina.

Wiadomości, nadchodzące z Londynu, wskazują na całkowity impas w rozmowach francusko-niemieckich. Podjęcie się przez Simona roli pośrednika między oboma rządami jest więc prawdopodobne. Jedynie za cenę pewnych ustępstw brytyjskich na rzecz współdziałania z Francją możliwe jest uzyskanie z kolei pewnych ustępstw francuskich na rzecz Niemiec. W tych warunkach pośrednictwo W. Brytanii uważane jest w kołach miarodajnych za celowe.

Działalność szpiegowska członków poselstwa sowieckiego.

Heloski. — Fińska policja karna ogłosiła komunikat o wynikach śledztwa w sprawie działalności szpiegowskiej organizacji na której czele stali Marja Martin i Arwid Jakobson. Komunikat podnosi, że czterech sowieckich attaché wojskowych w Helsinkach utrzymywało kontakt z organizacją szpiegowską. Podobny kontakt ze szpiegami utrzymywali i członkowie poselstwa sowieckiego.

Swe raporty doniesienia i listy szpiegów dostarczali poselstwu sowieckiemu w Helsinkach.

Organizacja szpiegowska dysponowała znacznymi środkami pieniężnymi. Tak, Jakobson wypłacił agentom w październiku br. 46.720 marek fińskich jako gaże. W notatkach Marji Luzy Martin wykazała on sumę 100.000 marek z których większą część została wypłacona fińskiemu stronnictwu komunistycznemu. Jakobson otrzymywał 6.000 marek miesięcznie zbiegły do Sowietów porucznik Pentikaren po 3.000 robotnik Vahä po 3.000 i pewien agent handlowy nazwiskiem Sirantus — po 2.000 marek itd.



Z kongresu Związku Kobiet Słowiańskich. W tych dniach odbył się w Białogrodzie kongres Związku Kobiet Słowiańskich. Na zdjęciu grupa uczestniczących w kongresie w rozmowie z królową Marią podczas przyjęcia w pałacu królewskim.

Rewelacje paryskie o ostatnich konferencjach

Rząd niemiecki podpisał pakt o nieagresji ale po... zorganizowaniu silnej armii.

Paryż. — Znany dziennikarz francuski Pertinax ogłasza w „Echo de Paris” rewelacyjny artykuł w związku z ostatnimi rozmowami ambasadora Francji w Berlinie Francois Poncet z kanc. Hitlerem, w którym utrzymuje, iż rząd niemiecki oświadczył gotowość zawarcia z Polską i wszystkimi innymi sąsiadami Niemiec sejrę paktów nieagresji, lub co jest bardziej prawdopodobne paktów nieodwoływania się do sily, według planu Mac Donalda pod następującymi warunkami:

W Niemczech będzie wprowadzona jednoroczna służba wojskowa.

Efekt Reichswehry zostaną podniesione do liczby 300.000 ludzi. Niemcy dobroją się do poziomu defenzywnego uzbrojenia obcych armii. Niemcy zachowają prawo zaopatrzenia się w broń ofensywną, jeśli po upływie określonego czasu nie będą one zniszczone w innych państwach. Niemieckie organizacje wojskowe (w chwili obecnej 1.600.000 ludzi) nie zostaną rozwiązane.

Pertinax zwraca uwagę, że pakt nieagresji zawarte pod powyższymi warunkami, mogą mieć znaczenie tylko dla wschodnich sąsiadów Niemiec.

Dla Francji oznaczałyby one osłabienie paktu lokarnskiego.

Znamienny głos o Polsce i Malej Entencie.

Paryż. — Znamienny co do obecnej sytuacji politycznej jest ustęp artykułu wstępnego w półrocznym „Le Temps”, który mówi:

Jeżeli w niektórych stolicach zamierza się urzeczywistnić rewizję granic, to możemy mieć pewność, że Polska i Mała Ententa przeciwstawiają się temu z wszystkich sił. Ktoś śmiałyby twierdzić, że wielkie mocarstwa nie potrzebują się liczyć

Z komisji budżetowej Sejmu

Przyjęcie budżetu poczt i prezydium Rady ministr.

Warszawa. — W dalszym ciągu po przemówieniu ministra poczt Kalińskiego jak donosiliśmy, wywiązała się dyskusja. W dyskusji pos. Kordecki (Kl. narodowy) dowodził, iż w świetle cyfr notowanych przez „Wiadomości Statystyczne” wydają się wątpliwe zapewnienia o realności sum preliminowanych w budżecie min. poczt i telegrafów. Wpływy za rok ub. daty 198 milionów złotych, preliminowano zaś o 25 milionów więcej. Za 6 miesięcy r. b. wpływy wynoszą 84 milionów złotych, dadzą zatem w stosunku rocznym 168 milionów. Mimo to preliminuje się obecnie 178 milionów, czyli o 10 milionów więcej, niż w roku bieżącym.

Według „Wiadomości Statystycznych” za pierwsze półrocze bieżącego roku budżetowego wydano ponad 87 milionów, półrocze więc to zamknięto — po raz pierwszy od roku 1925 — deficytem wynoszącym ponad 3 miliony złotych. Początki wchodzi w okres deficytowy, co jest obawą groźnym.

Mówca przyznaje, że w ostatnich latach

zaznaczył się u nas postęp w szeregu działań gospodarki pocztowej, natomiast nastąpił znaczny spadek depesz płatnych przy równoczesnym wzroście depesz służbowych, których ilość w r. 1925 wynosiła 900.000 a obecnie wynosi 1.600.000. Taryfa pocztowa musi być dostosowana do zmniejszonej zdolności płatniczej konsumenta i jeśli pocsta nie wejdzie na tę drogę, będzie musiała decydować się na coraz nowe oszczędności i redukcje personelu, który i tak zmniejszył się od r. 1925 o 7.000 etatów. Mówca prosi o podanie cyfr dotyczących kosztów budowy smachu centralnego urzędu telegrafów i telefonów, zaowitnie w jakim stopniu zostały zabezpieczone straty państwa wynikiem z gospodarki Ruszczyńskiego.

W zakończeniu swego przemówienia pos. Kordecki stwierdza, że mimo zaprzeczeń, wciąż mówi się o istnieniu u nas jakiejś cenzury listów, wobec czego prosi p. ministra, by zwrócił na to uwagę, gdyż z tajemnicą listów nie jest u nas dobrze. W dalszej dyskusji pos. Polakiewicz (B.



Minister Paul-Boncour przyjeżdża do Warszawy. Francuski minister Spraw Zagranicznych Paul-Boncour przybywa do Warszawy w charakterze oficjalnym, celem rewizytowania p. ministra Spraw Zagranicznych Becka.

B.) mówił z uznaniem o działalności ministerium poczt i telegrafów, wyrażając pełne zaufanie obecnemu ministrowi.

Pos. Reger (P. P. S.) dowodził istnienia cenzury listów, podnosząc, że czasopiśma opozycyjne nie dochodzą często na czas, wobec czego publiczności traci zaufanie do poczty i chwytają się innych form korespondowania. Przylączając się do głosów domagających się obniżenia taryfy pocztowej i telegraficznej mównica zaliła się na istnienie podśledchu telefonicznego, który zdaniem jego, mimo wszelkich zaprzeczeń istnieje. Przekonanie to mównica opiera na tem, iż niejednokrotnie organy policji zapytywane w sądzie, skąd mają jakieś wiadomości, odpowiadają, że podśledchano to telefonicznie. Dotykając spraw radiowych, pos. Reger zapytał, dlaczego radio ma być przywilejem jedne go stronnictwa i dlaczego nadużywane jest do propagandy w jednym tylko kierunku.

Przemawiali następnie posłowie: Rozmarin (Kl. żyd.), Tebinka (B. B.), Dobrzański (B. B.), ks. Szydelski (dziki), Łucki (Kl. ukr.).

Pod koniec dyskusji zabrał powtórnie głos p. minister Kaliniński, w celu udzielenia wyjaśnień w sprawach poruszonych przez posłów.

Przemawiali następnie dyrektorzy departamentów pp.: Krzyżkowski i Drzewiecki, poczem raz jeszcze zabrał głos p. min. Kaliniński, oświadczając m. in. że:

Sprawa obecnej taryfy pocztowej dla żołnierzy jest już w ministerjum rozpatrywana i być może już od 1-go stycznia żołnierze służby czynnej korzystają będą z 50-proc. zniżki.

Na i tem dyskusję ukończono. Preliminarz poczt i telegrafów przyjęto w drugim czytaniu.

Wczoraj komisja budżetowa Seimu rozpatrzyła pięć projektów rządowych, dotyczących dodatkowych kredytów w okresie budżetowy 1933/34 w łącznej sumie około 27 mil. zł. Projekty te referowali pos. Rżóska (BB) i Czernichowski (BB).

W dyskusji pos. Rymar (Klub Nar.) do wodził, że kredyty dodatkowe dla państwowego funduszu drogowego nie zdają uratować go, jak również nie ulępszają stanu dróg w kraju. Fundusz jest mocno zadłużony nie tylko u wierzycieli zagranicznych, ale także u licznych dostawców krajowych. I tak naprzykład jedna tylko okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie zalega z wypłatą ponad 500 dostawcom szutru. Fundusz drogowy wymaga zatem radykalnej reformy.

Z klubu BB. w dyskusji nikt głosu nie zbierał, jedynie pos. Cholewiński zapowiedział, iż odpowie na plenum na kwestję, poruszoną przez pos. Rymara.

Po wyjaśnieniach natury formalnej przyjęto bez zmian projekt ustaw o kredytach dodatkowych.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego Prezydium Rady ministrów, który referował pos. Brzozowski (BB). Referent przypomniał, iż wydatki w tym czasie wynoszą 2,694,000 zł., w tem wydatki osobowe wynoszą 1,138,000 zł. Wydatki osobowe stanowią 42 proc. całości tego preliminarza, rzeczone 13,3 proc., a specjalne, to znaczny fundusz kultury narodowej 44,4 proc. Mównica, przedstawivszy cyfrowo osiągnięcia w tym dziale oszczędności, przeszedł do omówienia spraw związanych z Najwyższym trybunałem administracyjnym, zaznaczając, że suma zajętych spraw w trybunale, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny w dn. 1-ym grudnia 1932 roku i wynosiła wówczas 16.602 zł., obecnie spada i wynosi 14.200.

Przechodząc do omówienia działalności P. A. T., referent podniósł, że w przedłożonym obecnie pierwszym bilansie tej instytucji, obejmującym okres 9-miesięczny, zwracając uwagę przedewszystkiem dług, co tłumaczy się słabą wypłacalnością nie tylko już instytucji skarbowych, ale nawet niektórych przedsiębiorstw państwowych.

W dyskusji zabrał głos pos. Kordecki (Klub Nar.), zaznaczając na wstępie, iż nieobecność p. premiera utrudnia omówienie tegoż działu budżetowego z punktu widzenia politycznego. Mównica zwraca uwagę, że w latach ostatnich aparat urzędniczy dostosowany jest do celów politycznych obozu rządowego, tworzy się nawet po urzędach kół BB., a przydatność do organizacji sanacyjnych jest warunkiem nie tylko przyjęcia na posadę, ale wszelkich dalszych awansów.

Pos. Polakiewicz (BB): To nie odpowiada prawdzie.

Pos. Kordecki: Ja w tej chwili wyra-

ANTONI MATYSZEWSKI
omier. referent Magistratu m. Częstochowy.
Opatrzony św. Sakramentami, do otęgi ch i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 13-go grudnia 1933 roku, przeżywszy lat 55.

żam się nawet bardzo łagodnie. Powoływanie na wyższe stanowiska osób bez wykształcenia akademickiego stało się regułą. Omawiając nowy dekret uspożeniowy, podniósł pos. Kordecki niesłużność zasady, wedle której wyższe stopnie służbowe mają w okresie ciężkiego kryzysu otrzymać znaczne podwyżki, gdy niższym stopniom mogą być obniżone płace, a to z powodu nowego zaszerzowania. Ponadto usunął się awans automatyczny w szczeblach tak, że urzędnik staje się całkowicie uzależniony od władzy przełożonej i staje się narzędziem polityki partyjnej. Budzi to duże zamieszkanie. Mównica oświadcza, że w szerokiach warstwach ludności daje się zauważyć niechęć do urzędników i nauczycieli, zwłaszcza po ostatnich wyborach gromadzkich. Zresztą urzędnicy sami nawet z obozu prorządowego skarżą się, że zapanała atmosfera przykra, że urzędnicy bardzo mało mówią ze sobą, bojąc się donosicielstwa. Następnie pos. Kordecki omówił działalność informacyjną P. A. T.-a.

Pos. Bitner (Ch. D.) omawiał głównie nową ustawę uspożeniową, podnosząc, iż w stosunku do poprzedniej oparta jest ona na zasadach gorszych i mniej sprawiedliwych. W wyższych kategoriach podnosi się dość znacznie uspożenie, podczas, gdy w niższych następuje dalsza pauperyzacja. Mównica zwraca uwagę na zniesienie szczebli i dodatku rodzinnego, co osłabia finansowe podstawy gniazd rodzinnych. Ustawa urzędnicza odbija się również ciężko na emerytach, którzy w niektórych wypadkach tracą aż 40 proc. pensji. Mównica zapowiada, że klub Ch. D. będzie się domagał uchylecia tegoż rozporządzenia.

Przechodząc do sprawy ostatnich wyborów, pos. Bitner zapytuje, poco urządzić tego rodzaju wybory, która wywołuje rozgorzyczenie. Jeśli rząd wprowadzi faktycznie system nominacji, to niech to będzie jawnie robione przez starostów i wojewodów, gdyż nie będzie wówczas tych demoralizujących wyborów.

Skład Akademii Literatury budził zdaniem mównicy, poważne zastrzeżenia. Niema w niej Rodziewiczówny, niema Świe-tochowskiego, który poruszał przed laty umyśły całej Polski. P. premier wyraził się, że Akademia będzie walczyć ze szpetną duszą ludzką, ale wielu ludzi uwa-

Reforma Ligi Narodów oznacza wojnę

Paryz. — Włoski projekt reformy Ligi Narodów, opierający się na pakcie 4-ech jest niewątpliwie próbą szerokiej rewizji traktatów. Podkreśla to publicysta radykalny w „Republique” Piotr Dominique. Jest rzeczą jasną — pisze Dominique — że nie mogą się na to zgodzić obrońcy Traktatu Wersalskiego: Francja, Mała Ententa i Polska. Za polityką włoską wypowiedziały się Niemcy i Węgry. Anglia znajduje się między dwoma blokami i stanowisko jej jest niepewne. Publicysta przypomina Anglii, że w ra-

ża „Słówka” i szereg innych utworów Boya za zblizone do pornografii.

Z wywodami pos. Kordeckiego polemizował pos. Polakiewicz (BB), który w sprawie uspożeni urzędniczych mówił: Nie uchylamy się od dyskusji nad dekretem Prezydenta R. P. o uspożeniu. Min. skarbu dostarczy cyfrowych danych do 15 stycznia i wtedy chętnie dyskusję tę podejmiemy. Do urzędników odnosimy się w sposób zupełnie inny, stwierdzam, że mimo ciężkich warunków i kryzysu, uczciwość i lojalność stanu urzędniczego w Polsce jest najwyższą na świecie, a w Europie w szczególności. Uważam, że urzędnikowi polskiemu, który pracuje w tak ciężkich warunkach i wykazuje ofiarność i zrozumienie dla potrzeb państwowych, należy się od nas hołd.

Wicemin. Siedlecki: Co do uspożenia pracowników państwowych, oświadczam że przy zaszerzowaniu będą brane pod uwagę nie istniejące w chwili obecnej stopnie, lecz sumy uspożeniowe brane przez poszczególnych urzędników.

Pos. Kordecki: Czy dodatki rodzinne też?

Wicemin. Siedlecki: Dodatek na rodzinę będzie też uwzględniony w inny sposób. Przy zaszerzowaniu będzie wykorzystany art. 7 dekretu, przewidujący możliwość stworzenia stałych zasiłków w równanowych, tak że ewentualna obniżka jakiegos urzędnika w żadnym wypadku nie będzie mogła przekroczyć 7 proc. dotychczas otrzymywanego uspożenia wraz ze wszystkimi dodatkami. Dekret o uspożeniu nie wpływa na wysokość i oszażenia emerytów, przeniesionych w stan spoczynku przed wejściem dekretu w życie, tak, że zarzut, iż zasiłki emerytalne spadną o 40 proc., nie odpowiada prawdzie. Przepisy nowej ustawy będą miały zastosowanie jedynie do funkcjonariuszy przeniesionych w stan spoczynku po 1-ym lutym 1934 r.

Po końcowem słowie sprawozdawcy pos. Brzozowskiego budżet prezydium Rady ministrów przyjęto w drugim czytaniu.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji o godz. 5-jej budżet rent i emerytur. W czwartek komisja obradować nie będzie. Następnę jej posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym budżet ministerstwa opieki społecznej i Funduszu Pracy.

TELEGRAMY

PAUL - BONCOUR PRZYBYDZIE DO POLSKI W POŁOWIE STYCZNIA.

Paryz. — Podrót Paul-Boncoura do Polski nastąpi w połowie stycznia. Wyminia się datę 12 i 16 stycznia.

ZWYCIEŚTWO PARAGWAJCZYKÓW.

London. — Nadchodzą tu dalsze wiadomości o sytuacji w GranChaco. Z Asuncion donoszą, że wojska paragwajskie dały decydującą klęskę Boliwijczykom i że cała ludność obchodzi radośnie zwycięstwo. Paragwajski minister wojny w rozkazie do wojska podkreśla, że wojna z Bolivią może być uważana za zakończoną, i że armia boliwajska jest niemal doszczętnie zniszczona. Wiadomości z Santiago de Chile potwierdzają te doniesienia. Wzięcie do niewoli przez wojska paragwajskie 13,000 żołnierzy boliwij-

zie dopuszczenia do rewizji traktatów z pewnością nie zostanie również pominięta sprawa kolonii i mandatów. Poza tem stanie się również aktualne zagadnienie prawa posiadania przez Niemcy wielkiej floty wojennej i lotnictwa, co mogłoby zagrażać Anglii.

Tego rodzaju przedsięwzięcie, które prawdopodobnie obejmowałoby również żądanie powrotu do Niemiec t. zw. „korytarza” i Górnośląska oraz ewentualna aneksja Gdańska, byłoby bezwzględnie sygnałem do wojny.

AUSTRIA ROZPISUJE „POZYCZKE NA ROBOTY PUBLICZNE”.

Wiedeń. — Jak z kół zbliżonych do austriackiego ministerstwa skarbu donoszą, rząd austriacki wyłoży w pierwszych miesiącach przyszłego roku do subskrypcji nową pożyczkę austriacką, pod nazwą „Pożyczka na roboty publiczne”.

GANDHI STANĄŁ ZNOW NA CZELE RUCHU NARODOWEGO W INDIACH.

Nowe Delhi. — Mahatma Gandhi powrócił po długich miesiącach nie-yano-

ści ponownie do aktywnej działalności politycznej, występując wczoraj po raz pierwszy na publicznem zgromadzeniu kongresu indyjskiego w Nowem Delhi. Gdy na trybunie pojawił się Mahatma przeszło 20,000 wiernych Hinduów zgłotowało mu burzliwą owację, poczem na ramionach zaniesli go do jego kwatery.

W przemówieniu swem Gandhi oświadczył, że z powodu niepomysłnej sytuacji, w jaką wpadł ostatnio hinduski ruch nie podległościowy, czuł się zmuszony do ponownego objęcia kierownictwa akcji narodowościowej, która odąd już będzie prowadzić aż do zwycięskiego zakończenia.

ODNOWIENIE PRZYJAŹNI MIĘDZY JUGOSŁAWIĄ A BULGARIĄ.

Białogrod. — Z okazji pobytu bułgarskiej pary królewskiej, odbywając się w stoicy Jugosławii uroczyste bankiety i uroczystości, w których udział biorą obie pary królewskie oraz elita towarzyska stoicy.

Na wczorajszym bankiecie, który odbył się na zamku królewskim, obaj królowie wygłosili przemówienie, w których podkreślili we wzniosłych słowach moment ponownego nawiązania przyjaźni między dwoma pokrewnymi narodami i złożyli uroczyste zapewnienia, iż dążyć będą wszelkimi siłami do wzmocnienia tych węzłów i pogłębienia stosunków, łączących oba narody.

W IRLANDJI.

London. — Generał O'Duffy, przywódca partii „Zjednoczonej Irlandji” i wódca organizacji faszystowskich zielonych kszul, który, uciekając przed represjami rządu de Valery, skrył się miał na terytorjum Ulsteru, powrócił wczoraj nagle do Dublinu i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partji.

Czy Francja wgnie się przed żądaniami Niemiec?

Paryz. — Pomimo oświadczenia Paul-Boncoura, że ostatnia rozmowa Franciosa Ponceta z kanclerzem Hitlerem miała charakter ściśle informacyjny, nie zda je się ulegać wątpliwości że rządy francuski i niemiecki, między którymi pośredniczy rząd Wielkiej Brytanji, poczynili już przedwstępne kroki w kierunku kompromisowego rozstrzygnięcia sprawy do zbrojenia Niemiec.

Znamienne jest, że francuska najwyższa rada wojenna została powołana do opinowania, w jakiej mierze propozycje brytyjskie mogą służyć za podstawę dalszej dyskusji. Ta sama sprawa będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia francuskiej rady ministrów.

Nacjonalistyczna prasa paryska atakuje gwałtownie zakomspirowane metody, w jakich prowadzone są rokowania francusko-niemieckie.

„La Liberté” pisze: Rokowania te dowodzą, że Niemcy górują wciąż nad Francją, udając równocześnie obawę przed rzekomo oskrzydleniem Niemiec.

„Journal des Debats” wzywa by zerwać niezwłocznie rokowania, których je dynym osłem jest rozbięcie frontu antyrewizjonistycznego.

W przeciwieństwie do tych dzienników floggermański „Notre Temps” zamieszcza trumfujący artykuł wstępny, w którym usiłuje stwierdzić, że rokując z Niemcami Francja staje dziś na czele polityki aktywnej ewolucji europejskiej.

MASOWE ARRESTOWANIA ŻELAZNYCH GWARZYSTÓW W RUMUNJI.

Bukareszt. — W dniu wczorajszym dokonano w Bukareszcie aresztowania 133 agitatorów żelaznej gwardji. Na ulicach stoicy Rumunji odbyły się liczne demonstracje antysemickie, przyczem w wielu punktach miasta wybito szyby w sklepach żydowskich.

W całym kraju zamknięto wszystkie lokale żelaznej gwardji, oraz skonfiskowano archiwa i korespondencje, jak również broń i amunicję, należące do tej organizacji.

W Hiszpanji przywrócono spokój

Madryt. — W ciągu wtorku zapanował spokój w większej części Hiszpanji. Sady doraźne przystąpiły do pracy. Wojska powróciły do koszar. Jedyne tylko w La Coruna i w Granadzie udało się jeszcze syndykalistom podpaść 2 kradzieży. W Ferrol, gdzie straszkę 3 tysiące robotników i w Pamplona przyszło do drobnych starć z policją. W Saragossie, ogni-

B. min. Hipolit Gliwic

jako reprezentant w. loży Polski w Brukseli.

Rzym. — „La Tribuna” rzymska z dnia 8 bm. podaje sprawozdanie z posiedzenia Komitetu wykonawczego międzynarodowego stowarzyszenia masonerii, które się odbyło 6 maja rb. w Brukseli w siedzibie Wielkiej Loży belgijskiej. Dyskutowano na temat memorjału Wielkiego Wschodu włoskiego w Londynie, a więc na emigracji gdyż we Włoszech, jak wiadomo, ma goniąco po rozwiazaniu nie występuje oficjalnie i, o ile istnieje i działa, to czyni to w ukryciu. Tematem obrad było pytanie czy po rozwiazaniu masonerii w danym kraju W. Wschód może zorganizować się zpowrotem na terytorjum obcym i mieć prawo do uznania przez inne związki masonskie. Dyskusja wypadła negatywnie i pomieniony W. Wschód włoski w Londynie nie został narazie dopuszczony do Stowarzyszenia masonerii międzynarodowej (Association Maconnique Internationale).

Między obecnymi na posiedzeniu przedstawicielami różnych W. Wschodów masonerii europejskiej wymieniano jest b. minister Hipolit Gliwic jako przedstawiciel Wielkiej Loży Polskiej obok W. Mistra W. Wschodu belgijskiego (Carpenier); W. Wschodu hiszpańskiego (Gonzales); W. Wschodu francuskiego (Doignon) i t. d.

Jak ożwić ruch kolejowy

Nowa taryfa osobowa która z dn. 1-go stycznia wejdzie w życie na kolejach państwowych, jest nadal żywo omawiana w prasie. Jak wiadomo, przewidziana w nowej taryfie znaczna obniżka jest na odcinkach o niskiej frekwencji w pociągach ekspresowych, Sanacyjna „Prawda” kładzie widzi w tem jednokrotny pomysł chybiony, do wódzacy, że:

„Ożywienie frekwencji w pociągach dla lekobieżnych jest w dzisiejszych czasach zgoła niemożliwe. Kryzys ekonomiczny umiarkowanie zredukował gospodarcze potrzeby odbywania takich podróży, nawet gdyby były bardzo tanie. Kto musi jeździć w sprawach handlowych odbywać dalszą podróż, będzie to czynił i nadal — kto już zrezygnował ten nie zaczyna podróży nowo dlatego, że teraz będzie bilet tańszy o 25 procent. Ci zaś którzy odbywają dalsze podróże z innych, niż gospodarcze powodów — to albo już korzystają z większej, niż 25-cto procentowej zwolnienia jeśli tylko nie zależy im na terminie odbycia podróży.

Natomiast istnieje szeroka możliwość ożywienia frekwencji podróży w komunikacji na krótkie odległości: od stacji do stacji, od miasteczka do miasteczka. W tej krótkodystansowej komunikacji kolej traci tłumy pasażerów z powodu drożyzny biletów. Chłop, który dawniej do miasteczka jeździł koleją dzisiaj idzie tam i zpowrotem piechotą, albo za kilka groszy „podwiezie”. P. Horzelski, który jeździł autobusem lub furmanką. Każdy naczelnik stacji kolejowej w miasteczku powiataw mógłby poinformować ministerjum komunikacji, że chłopci odbywają często wędrowki piasza po 20 i więcej kilometrów w jedną stronę nie mogąc zdobyć się na wielki dla nich wydatek na bilet kolejowy, chociaż do koleją ma blisko i da wstąpić zawsze z niej korzystali.

Zdaniem „Prawdy” znaczna taryfy w komunikacji krótkodystansowej przedzaj czy później okaże się nieuniknioną.

Z dziedziny mody.

Co niesie moda?

Szalki z futra są nowym szczegółem mody. Epolety i ramiazka robi się nitylko do sukien wieczorowych. Widzimy je na sukniach, o wysokich spódniczkach, oddziałując się na jasnej biużet. W tym wypadku szalki muszą być ciemne. Jeżeli bluzka jest ciemna szalki powinny być jasne. Bardzo to strojnie wygląda. Czasem przybiera się suknie o gonkami soboli, g. nosatki, popielite itp. futer na ram onach albo w pasty z tyłu, przodu, z boku; załamane od osobnego upodobania.

Mufki okrągłe i płaskie, które można wsuwać na rękę (przedramienki) i nosić... jak tarcze, będą jedną z modnych sezonowych. Będą robione z daskiego futra, z materiału, albo też z kwatów (do sukien wieczorowych). Kokieteria nożeni mufki będzie polegała na przesuwnię jej wysoko na przedramię z chęcią,

WYDAWALNIA DOKUMENTÓW DUKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Aleja 26 52, tel. 248

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykutmne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp., Wykonanie solidne. Ceny niskie.

kiedy już nie będzie potrzebna do ogrzewania rąk. Dużo to praktyczniejsze od pozostawiania mufki gdziekolwiek, co może narazić na zgubienie jej lub na zapomnienie. Czasem zresztą mufka wybitnie przeszkadza i wtedy wsuwa się ją na przedramię.

Winnę grona zobaczymy w postaci wistorków, jako motywy na kapeluszach, a szczególnie na beretach na toczkach drapowanych z materiału na przedach stanków. Będą robione z metalu, z kryształu albo z kolorowego szkła. Jest to bardzo ciekawy kaprys mody.

Modne jest nosić... na kapeluszu z czarnej zamszu dwie fantazje z białego kryształu:

...guzik z lusterek zielonkawych na sukni z jedwabiu zielonego w kolorze ciemniejszym;

...na sukni wełnianej pelerynkę z karakulów i łaską samą muszkę;

...kamizelkę z czerwonego aksamitu, związaną na karku i w pasie do sukni z czarnego satyn;

...do sukni z czarnej wełny kamizelkę z welwetu związaną przy szyi na dużą karkę z gładkiego czarnego satyn.

Pióra różnych ptaków używane są też zmydo przybrań. W Paryżu robią z nich kornierze i wyłogi do palc, obrzeżenia de koltów obszycia rekawów i spódnice. A także paski klejone z pół papugi, szczygłów, perliczek i kur. Przy rekawach widać obrzeżenia z piór kotwic i całe palerynkę z długich piór strusich.

Alicja.

Z KRAJU

(—) Litwini nabywają domy. W dalszej akcji skupywania nieruchomości przez organ zar. i społeczne litewskie mamy do zanotowania nowy fakt nabywania przez Litwinów dwóch domów w święcianach za sumę 95,000 zł., a poza tem tóż są się pertrakcje w Wilnie w sprawie nabycia dwóch kamienic w śródmieściu o łącznej wartości 350,000 złotych.

(—) Poeta Braun uniewinniony. Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny ogłosił w poniedziałek wyrok w sprawie poety Jerzego Brauna i Horzelskiego, skazanych przez sąd I-iej instancji za zniesławienie b. ministra kultury i sztuki Miryama Przesmyckiego.

P. Braun został obecnie całkowicie uniewinniony, zaś co do Horzelskiego, to sąd skazał go na 3 miesiące aresztu i 100 złotych grzywny, dając mu karę na zasadzie amnestji. P. Horzelski został skazany za zniesławienie b. ministra kultury i sztuki Miryama Przesmyckiego.

(—) Przyznał się, że wrzucił właściciela jachtu do morza. Z Gdyni donoszą: W związku z głośną sprawą jach-

tu „Przygoda” i sprawą zaginięcia właściciela jachtu „Przygoda”, Zygmunta Turczyńskiego, donoszą, że Adam Zak, poszukiwany od pewnego czasu przez policję gdynską, został obecnie aresztowany w Hrubieszowie, a następnie odatowany do Gdyni, gdzie wydział śledczy oddał go w ręce prokuratora.

Zak przyznał się, że wrzucił do morza właściciela jachtu „Przygoda”, Zygmunta Turczyńskiego, już w kilka minut po rozpoczęciu dalekomorskiej podróży. — Zbrodnia ta miała miejsce naprzeciwko Kamiennej Góry.

(—) 18 osób zamieszanych w aferę fałszywych faktur na towary przemycane. Z Warszawy donoszą: Prokurator przesłał w sobotę do sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi akta w sprawie ujawnionej niedawno wielkiej afery na tle fałszowanych faktur na przewóz towarów z zagranicy.

Ogółem śledztwo objęło dotychczas 18 osób, urzędników celnych właścicieli kantorów ekspedycyjnych oraz kupców którzy korzystali z fałszywych faktur. Wszyscy oskarżeni są o nadużycia władzy, fałszowanie dokumentów i korzystanie z fałszywych dokumentów. W więzieniu siedzi 6 osób.

Warszawa broni się przed napływem bezrobotnych z prowincji.

Z Warszawy donoszą: M. S. Wewn. zarządziło, aby do Warszawy nie dopuszczano osób, które pod pozorem poszukiwania pracy opuszczają miejsca stałego zamieszkania, a po przybyciu do stolicy powiększają liczbę bezrobotnych lub też oddają się żebractwu.

Władzom administracyjnym na prowincji polecono, aby przy zgłaszaniu się petentów o zasiłki na wyjazd do Warszawy lub ugiwa biletu na przejazd, przeprowadzały skrupulatne badania, czy dany petent ma istotnie zapewnioną pracę w Warszawie.

Z reguły nie należy w żadnej formie udzielać zasiłków, wybierającym się do stolicy. Jednocześnie należy środkiem, leżącym w kompetencji władz przeciwdziałać niecelowym wędrowkom osób, które w następstwie takich wędrowek stają się ciężarzem opieki społecznej lub oddają się żebractwu.

(—) Sensacyjne aresztowanie listonosza w Żywcu. Z Żywca donoszą co następuje: Onegdaj zawieszono w urzędowaniu listonosza piętnożnego w Miłowie, c. Miłka, pozostającego pod zarzutem nadużyć na szkodę interesantów. Przed kilkoma dniami zaś aresztowano funkcjonarza pocztowego Wacława Sadłka. Tę sprawę jest niezwykle sensacyjną.

Głośny był w swoim czasie napad rabunkowy w Miłowie na listonosza Miłka i Sadłka. Oskarżony za ów napad Tomasz Bogdał stanął przed sądem doraznym w Wadowicach, który skazał go wówczas na karę dożywotniego więzienia. Karę tę odsiadyuje obecnie Bogdał w więzieniu w Włocławku.

Obecnie aresztowanie listonosza Wacława Sadłki pozostaje własnie w związku z tym napadem, a wraz z Sadłkiem aresztowany został również Stanisław Pudełko, szofer z Żywca.

(—) Kto otrzyma nagrodę za wykrycie morderców ś.p. T. Hołowi? Ze Lwowa donoszą: W związku ze zmianami personalnymi w policji lwowskiej poruszona została w tych kołach sprawa zrealizowana nagrody za wykrycie morderców ś.p. Tadeusza Hołowi.

Jak wiadomo, wkrótce po zbrodni truskawieckiej rozlezione zostały na terenie woj. lwowskiego afisze, w których przyobiecano nagrodę 10,000 zł. za pomoc w schwytaniu sprawców.

Obecnie wskutek uprawomocnienia się wyroku, wydanego na portjera pensjonatu Buniya, oraz wobec stracenia bezpośrednich sprawców mordu Danjlynszyna i Biłasa, kwestja ustalenia kogo należy przyznać nagrodę 10,000 zł., nie przestaje być aktualną.

Szajka fałszerzy paszportów „eksportowała” zagranicę zbrodniarzy, uciekających przed karą.

Swego czasu policja wykryła szajkę fałszerzy paszportów i macherów emigracyjnych, działających na terenie Polski i Gdańska. Z usług szajki fałszerzkiej korzystali przedewszystkiem rozmaici osobnicy, skazani na więzienie karą więzienia, którzy przy pomocy macherów wyjeżdżali zagranicę i w ten sposób uchylali się od wymiaru kary. Fałszerze wywołali swoich klientów najpierw do Gdańska, a następnie zaopatrywali ich w fałszywe paszporty zagraniczne, na podsta wie których zbiegowie wyjeżdżali do rozmaitych krajów.

Mimo, że aresztowano wówczas kilka nadsię osób, to jednak władze śledcze do szły do przekonania, że nie wszyscy członkowie szajki znajdują się pod kluczem. Należało więc przedewszystkiem ujawnić hersztą bandy.

Dopiero ostatnimi czasy policja ustaliła, że na czele bandy stał niejaki Dawid Siedlecki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Smoczej 31. Siedlecki działał jednak tak ostrożnie, że władze nie były w stanie zebrać przeciwko niemu dowodów, któreby były podstawą do osadzenia go w więzieniu.

Dopiero po dłuższych obserwacjach udało się zebrać dowody winy Siedleckiego, wobec czego został on aresztowany. Dalsze dochodzenie ustaliło, że pomocnikami Siedleckiego byli synowie jego: 27 letni Szaja i 37-letni Maier, sam Siedlecki, wraz z ojcem, oraz trzeci jego syn Abram zamieszkały w Wyszkuwie.

Fałszerze przesmygłowali zagranicę wielką liczbę osób, pobierając od każdego do 1,500 złotych. Poza tem udział w bandzie brał też Maier Siedleckiego, 67-letni Jankiel Nowomirski, oraz niejaki Chajja Jaszczurów. Wszystkich wymienionych aresztowano, a decyzją sędziego śledczego zostali oni osadzeni w więzieniu.

(—) Katastrofa samochodowa. Wracający z Łodzi do Poznania samochód ciężarowy p. Fr. Kuczyńskiego, kierowany przez szofera Janiszewskiego, uległ pod Śwarzędem katastrofie. Z powodu defektu w kierownicy, prawdopodobnie złamania drążka, kierowca utracił panowanie nad maszyną i samochód osunął się na bregz sutoy, uderzając o drzewo przy drodze. Skutkiem uderzenia samochód spadł do rowu i rozbił się doszczętnie. Szofer wyrzucony został na ziemię, właściciel zaś samochodu, 36-letni Franciszek Kuczyński, który siedział pod pianką na towarach, został wyrzucony tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu.

(—) Wład przeciwko wsi. Mieszkańcy wsi Zozdie, pow. białostocki, w liczbie około 20 osób weszli z piłami i siekierami na sporny zagajnik olchowy, należący do wsi Owiczki i rozpoczęli wyrąb, grożąc mieszkańcom wsi Owiczki pobiciem w razie usiłowania uniemożliwienia wyrębu. Zaalarmowana przez pokrzywdzonych podszary policja przybyła na miejsce. Na widok granatowych mundurów mieszkańcy wsi Zozdie usłowiłi uciec wraz z nalożowanem na furmanki drzewem, zostali jednak zatrzymani. Policja ustaliła, że ogółem ścięto 284 sztuk olch.

Rada Sokola obradowała w Warszawie

Warszawa. — Pod przewodnictwem prezesa Związku sokolego, Adama hr. Zamoykiego, którego z okazji 10-lecia prezesury obwołano członkiem honorowym Związku, odbyło się w lokalu Warsz. T-wa wioślarskiego 5-te posiedzenie rady Sokolstwa polskiego, najwyższej instancji organizacyjnej, zwolowanej co dwa lata. Reprezentowane były na posiedzeniu wszystkie dzielnice sokole.

Odbyły się dwa posiedzenia plenarne i kilka posiedzeń komisyjnych. Pierwsze plenum otwarto uzczeniem pamięci zmarłych sokolów oraz poległych za ojczyznę. Wysłuchano, stojąc, błogosławieństwa Ojca świętego, nadesłanego sokolstwu, i wysłano szereg depezy, poczynając od depezy do Pana Prezydenta Rzplitej. Przemówienia powitalne wygłosił przedstawiciel: państwa, urzędu wychowania fizycznego, komisarja rządu, minister Warszawy, Związku związków sportowych i komitetu olimpijskiego oraz przybyli specjalnie z Pragi delegat sokolstwa czechosłowackiego.

le św. Aleksandra przez ks. prał. Brzeziewicza, trwały obrady komisji, zakończone ostatniem zebraniem plenarnem. Na zebraniu tem uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej, oraz po stanowiono urządzić w r. 1935 złot wesele słowiański w Warszawie, w 10-lecie stworzenia po wojnie słowiańskiego Związku sokolego.

Poza tem dokonano wyborów prezesa i I wiceprezesa Związku, którymi zostali: Adam hr. Zamoyński i dr. Aleksander Szczepański, tudzież wyborów do przewodnictwa Związku.

Natychmiast po posiedzeniu rady odbyło się posiedzenie zarządu, na którym ukonstytuowano przewodnictwo Związku, z wyżej wymienionymi na czele, w składzie następującym: wiceprezesi — W. Tyrakowski (Warszawa) i Z. Zychliński (Poznań), sekretarze — inż. M. Terce i mjr. A. Bogusławski, skarbnicy — J. Matuśzewski i plk. J. Fodeł, członkowie — inż. M. Maksyś i Fr. Przedziński (wszyscy z Warszawy).



W Japońskim szpitalu wojskowym.

W Japońskim szpitalu wojskowym w Tokio piękne gejsze śpiewem uprzyjemniają czas żołnierzom rannym podczas walk chińsko - japońskich.

Ze świata

(X) **Wyjazd robotników polskich z Francji.** Jak wynika z ostatniego oficjalnego sprawozdania, w okresie od 27 listopada do 2 b. m. wyjechało z Francji ogółem 966 robotników cudzoziemskich, w tem 281 Polaków (239 mężczyzn i 42 kobiety).

(X) **Uroczystości produkcji wina w Burgundji.** W tych dniach rozpoczęte zostały w Burgundji wielkie uroczystości produkcji wina, w związku z targami gastronomicznymi w Dijon. W Beaune rozpoczęta została sprzedaż stynnych win, która odbywa się drogą licytacji i, zgodnie z tradycją, przy blaskach świec woskowych. Ukonstytuowany został specjalny komitet ekspertów, który orzecmień o jakości wina ze zbiorów tegorocznych. Według wyroku jury, tegoroczne zbiory wina burgundzkiego nie odznaczają się wielką obfitością, natomiast jest ono doskonałej wprost jakości, co spowoduje niewątpliwie wyższą cenę. Przyczynia się do tego także i perspektywę eksportu znacznej ilości wina do Ameryki.

(X) **20 milionów radiooborników** liczy według ostatnich obliczeń W. Brytania, t. zn. Anglia, Szkocja i Irlandia. Wynika stąd, że prawie połowa mieszkańców W. Brytanji korzysta z radia. Liczba ta daje pojęcie o wpływie, jaki może wywierać radio, audycje, propaganda, reklama etc. na ludność państwa, w którym co drugi mieszkaniec jest w posiadaniu aparatu odbiorczego.

(X) **Minimum wyczynów sportowych dla żołnierzy angielskich.** Aby być dobrym żołnierzem w Anglii, trzeba być jednocześnie dobrym sportowcem. Ostatnie angielskie War-Office wydało okólnik, w którym określa konieczne minimum sprawności sportowej żołnierzy. Do bry grenadier powinien przebiegać przetrzeźnię 100 metrów w 13 sekund (rekord światowy 9 i pół sek), prześć milę w 6 i pół minuty (4 min. 10 sek.), skakać na wysokość 5 stóp i 8 cali (6 stóp 8 i pół

cala), na odległość 13 stóp (16 stóp i pół cala), oraz rzucić na odległość 20 metrów ciężar 16-funtowy.

(X) **Anglicy wielkimi amatorami kinematografu.** Kina w Anglii cieszą się ogromną frekwencją. Ogólny dochód z biletów kinowych w Anglii w roku ubiegłym wyniósł 43 miliony funtów, z czego na podatek państwowy przypada 7 mil. £. Ponadto przeciętna cena biletu kinowego wynosi, według obliczeń, 9 pensów, prze to cyfra widzów w kinoteatrach angielskich sięgała 960 milionów rocznie, czyli 18 i pół miliona tygodniowo.

Reformy w Scotland-Yardzie

Lord Trenchard, szef policji londyńskiej i Scotland-Yardu, zamierza reformy w łonie kierowanej przez się instytucji, które uprawiają w zdumienie konserwatywnych i szanujących tradycje Anglików.

Akcję swoją rozpoczął lord Trenchard od wprowadzenia nowego regulaminu dla kandydatów, którzy pragną uczęszczać do szkoły policyjnej. A więc każdy z zakwalifikowanych do przyjęcia w poczet abiturjentów szkoły Scotland-Yardu musi przynieść ze sobą własne: cztery koszule ze sztywnymi gorsami, smoking, trzy pary jasnych flanelowych spodni,

dwie pary lakierków, trzy koszule tenisowe, dwie pary krótkich spodni turystycznych, dwie pary pantofli sportowych, odpowiednią walizkę skórzaną. Policjanci, którzy chcą awansować i posuwać się wyżej w hierarchii, powinni, zdaniem lorda Trencharda, prezentować się jak prawdziwi gentlemen To też lord Trenchard wyróżnia zśród kandydatów młodzieńców, którzy ukończyli wyższy zakład naukowy.

Co najciekawsze to fakt, iż napływ kandydatów do Scotland-Yardu jest tak wielki, iż selekcja wśród zgłaszających się przeprowadzana jest bardzo szczegółowo i ostro. W tym roku np. przyjętych będzie 20 kandydatów. Wiek ich nie może przekraczać granicy 26 lat, a poza tem muszą oni być kawalerami, o ile chodzi o ich stan cywilny. Ale to jeszcze nie wszystko: surowy regulamin przyjęcia żąda od kandydata, aby posiadał wzrost nie niższy od 5 stóp i 8 cali, oraz mógł się wykazać świadectwem lekarskiem o stanie absolutnego zdrowia.

Dopiero po przejściu tych wszystkich zasadzek i ominięciu raf może młody gentleman, żywiący aspiracje do zdobycia wyższej szarzy policyjnej, powieścić sobie, iż otworzyła się przed nim pilnie strzeżone bramy Scotland-Yardu. Or.

(X) **249 urodzeń na godzinę. Gdzie? w Japonii.** Japonia wykazała według statystyki za r. 1932 niezwykły przyrost ludności. Przyrost ten sięga 1.007.868 osób. Co godzina zatem przychodzi na świat w Japonii 249 dzieci, 134 zaś osoby umiera, co w wyniku daje przyrost efektywny 115 osób na godzinę. W sumie liczba urodzeń wzrosła i osiągnęła maksimum: wówczas, gdy przeciętna zgonów spadła na poziom niższy, jaki notowano w Japonii od r. 1868.

(X) **500,000 uderzeń rakietą rocznie.** Znany tenisista - zawodowiec, Najuch, dokonał ostatnio interesujących obliczeń z dziedziny białego sportu. Otóż podczas swego ostatniego meczu w Sztokholmie zarejestrował 500 uderzeń rakietą w ciągu jednej godziny. Pon eważ grywa on przeciętnie 4 godziny dziennie i 250 dni

w roku, wykonywa przeto rocznie 500 tysięcy uderzeń rakietą. Najuch gra już w tenisa od lat 27-miu, a więc dokonał 13.500.000 rzutów piłką. Ponadto oblicza on, iż w swej karierze sportowej zużył 80.000 piłek i 700 rakiet.

Czy wiecie, że..

...roczna produkcja zapalek w Czechosłowacji wynosi 15.000 ton, co w przeliczeniu na pudełka daje cyfrę 1,2 miljarda, z tej zaś liczby 3,4 miljarda zostaje w kraju, a reszta idzie na eksport.

...8 miliardów złotych kosztują szczyry Stany Zjednoczone, bo na tyle wyrażają one Stanom straty w ciągu roku, mniej, ale także dużo kosztują one Anglię — 600 milionów złotych, Niemcy — 400 milionów i Francję 320 milionów.

...biblioteki na otwartem morzu urządziła Ameryka, wyposażając w ostatnich latach 1.800 okrętów amerykańskich w 270.000 tomów rozmaitych książek.

...krokodyle stały się plagą okolic rzeki Zambezi w południowej Afryce; pożerają one rocznie ponad 2.000 ludzi i wiele bydła. Krokodyle zambezijskie dochodzą do 9 mtr. długości, są jednak tak chytre i tak się umieją upodobnić do ławicy nadbrzeżnego pasku, że trudno jest je zobaczyć — tem są niebezpieczniejsze.

Oszczędni Szkol.

Pewien uczeń miał w nocy sen. Śniło mu się, że urządził w swoim domu wielki bankiet na kilkadziesiąt osób z kawierem, homarami, szampaniem...

— No i?...
— No i następnego ranka powiesił się. (Punch).

Gdzie to było?

Ona. — Działaj oglądając coś cudownego, z prądu waży, z tyłu — krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czy byłaś w akwarij?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwiem. (Tit-Bits).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 15 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przeglad Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:38 Muzyka gramofonowa. 12:58 Wiadomości gospod. 15:40 Koncert. 16:25 Muzyka gramofonowa. 16:40 Przeglad wydawnictw. 16:58 Koncert z Poznania. 17:15 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odczyt aktualny. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:25 Felieton aktualny. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Poga. 20:15 Muzyka. 20:15 Koncert. 21:00 Felieton. 22:40 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 15 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.
7:00-12:05 Transm z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofonowa. 12:30 Transm. z Warszawy. 12:38 Muzyka gramofonowa. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25 — 16:25 Transm. z Warszawy. 16:25 Kronika harcerska. 16:30 Muzyka gramofonowa. 16:40 — 17:50 Transm. z Warszawy i Poznania. 17:50 Pogadanka ogrodnicza. 18:00 Transm. z Warszawy. 18:20 Muzyka gramofonowa. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 — 23:00 Transm. z Warszawy. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Wojna chemiczna.

Jedną z najważniejszych i najdonioślejszych broni w nowoczesnej wojnie jest broń chemiczna. Wszystkie państwa licząc się z tem niebezpieczeństwem czynią gorączkowe przygotowania do zwalczania tego niebezpiecznego wroga. Na zdjęciu naszym widzimy oddział wojska przeznaczony do walki z gazami trującymi, rzucający z aeroplanów w postaci bomb gazowych.

A. CHRISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

— Pyta mnie pan ciągle o to samo: czy w Cranchester? To pańska idea jest. Nie, nie mam w Cranchester... jest tutaj!

I melodramatycznym gestem wyciągnął rękę.

Na progu stał Ralf Paton.

OPOWIADANIE RALFA PATONA.

Puaro zwrócił się teraz do obecnych. — Przypominacie sobie państwo, że pewnego dnia urządziłszy już takie zebranie wokół stołu? Było nas wtedy sześćoro i wszystkie pięć pozostałych poza mną osób oskarżyłem o ukrywanie czegoś. Cztery z nich powierzyły mi swą tajemnicę, lecz doktor Sheppard nie zrobił tego.

— Rzeczywiście, — powiedziałem puaruro — i sądzę, że lepiej będzie, jeżeli wyznam teraz wszystko. Poszedłem po południu zobaczyć się z Ralfem. Nie chciałem z początku nic mi powiedzieć, po tem zaczął mówić o swoim małżeństwie i o okropnym położeniu, w jakim się znajdował. Jak tylko zbrodnia została odkryta, zdałem sobie sprawę, że gdy by znane mi fakty doszły do uszu in-

nym, byłby on niewątpliwie podejrzany...

Zawahalem się i Ralf przyszedł mi z pomocą:

— Dla zmylenia śladów — objaśnił — Urszula została się z mną, aby wrócić do domu i wydawało mi się możliwe, że szukała nowej rozmowy z moim ojczymem. Zachował się on już dosyć niegrzecznie wobec niej w ciągu dnia. Obawiałem się, czy nie obraził jej znów i to w taki sposób, że nie wiedząc co czyni...

Zatrzymał się. Urszula wysunęła rękę z jego dłoni i cofnęła się o krok.

— Myślałeś tak, Ralfie? Naprawdę myślałeś, że ja mogę postąpić w ten sposób?

— Powróćmy do zachowania doktora Shepparda, — przerwał Puaro sucho. — Zgodził się on zrobić wszystko, co można będzie, aby dopomóc kapitanowi Patonowi i ukrył go przed okiem policji.

— Doktor Sheppard był bardzo lojalny w stosunku do mnie, — powiedział Ralf, — i postąpił jak wierny przyjaciel. Zrobił to, co uważał za najlepsze.

— Doktor Sheppard okazał się wzorem dyskrecji, — rzekł chłodno Puaro. — Ale przede mną nie ukryje się najmłodniejszy nawet fakt, to specjalność mego zawodu.

— A teraz opowie nam pan, co zaszło owego wieczora, — powiedział niecierpliwie Raymond, zwracając się do Ralfa.

— Wie pan już o tem, — odparł Ralf,

— nie mam wiele do dodania. Opuściłem pawilon o dziewiętej czterdzieści pięć i przechadzałem się po lesie, zastanawiając się nad wyjściem, jakie należało obrać.

— Nie ma pan alibi, — mruknął Raymond, — to rzeczywiście fatalne. Ja wierzę panu, oczywiście, ale, sprawa przedstawia się źle.

— To upraszcza niesłychanie sprawę, — powiedział wesoło Puaro, — upraszcza niesłychanie.

Spojrzelismy na niego zdziwieni.

— Rozumiecie państwo, co to znaczy? Nie? Poprostu to: Aby ocalić kapitana Patona, prawdziwy morderca musi się przyznać...

Pochylił się naprzód i naraz wyraz jego twarzy zmienił się całkowicie. Stał się groźny.

— Ja, który mówię to wam... mam pewność, że zabójca Rogera Ackroyda znajduje się w tym pokoju. Do niego zwracam się w tej chwili i mówię: Jutro, komisarz Raglan będzie wiedział prawdę... Czy rozumiecie mnie?

Zapadła ciężka cisza, która przerwała wejście starej służącej, niosącej tacę, a na niej telegram. Puaro otworzył go, rozległ się jednocześnie głos majora Blunga:

— Mówi pan, że zabójca znajduje się wśród nas? Czy zna go pan?

Puaro przeczytał telegram. Zmiał go i powiedział, pokazując na kulkę papieru:

— Znam go... teraz.

— Co to jest takiego? — zapytał Raymond.

— Wiadomość radiowa, z okrętu, który znajduje się obecnie w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Znowu zapanowało milczenie.

Puaro podniósł się, skłonił się wszystkim obecny i powiedział:

— Panie i panowie, nasze zebranie jest skończone, niema ono więcej celu. Proszę jednak pamiętać, że jutro rano komisarz Raglan dowie się prawdy.

Kiedy wszyscy zabierali się do odejścia Puaro zatrzymał mnie gestem.

Postulowałem go.

Byłem bardzo zaintrygowany i po raz pierwszy nie rozumiałem intencji Puaro.

Kiedy drzwi zamknęły się za ostatnim gościem, zbliżył się do kominka i powiedział spokojnie.

— Czy myśli pan naprawdę, że jedna z osób, tu obecnych dzisiejszego wieczora popełniła morderstwo? — zapytałem z niewiarą.

— Tak, drogi przyjacielu.

— Kto taki?

Zaległa cisza, która trwała kilka minut. Puaro rzucił wreszcie niedopałek papierosa do kominka i zaczął mówić spokojnym i miarowym głosem:

— Ukaże panu drogę, która postępowaniem sam. Będzie mi pan towarzyszył i przekona się pan, że wszystkie fakty prowadzą bezapelacyjnie do jednej i tej samej osoby.

(Dokończenie nastąpi).